

Fascynujące średniowiecze

Z **Elżbietą Dubis**, prowadzącą badania archeologiczne na placu Szczepańskim, o ciekawostkach ukrytych w ziemi na tym pięknym z dnia na dzień miejscu, które niektórzy już nazywają Secesyjnym Salonem Krakowa, rozmawia Tadeusz Brzeski.



foto: Tadeusz Brzeski / UMK

Elżbieta Dubis jest absolwentką Wydziału Archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od kilku lat prowadzi własną firmę Archeo, działającą wyłącznie w Krakowie.

O placu Szczepańskim wiemy dużo z zapisów historycznych. Potrzebne były dodatkowe badania?

Elżbieta Dubis: Wydawać by się mogło, że o Krakowie, tym sprzed wieków, wiemy dużo, a jednak za każdym razem badania archeologiczne wydobywają na światło dzienne nowe szczegóły. Dla mnie najbardziej fascynujący jest Kraków średniowieczny, na którego pozostałości można trafić na każdym podwórku czy w każdej prawie kamienicy w Starym Mieście. Miałam przyjemność uczestniczyć w badaniach pod płytą Rynku Głównego, potem na terenie dziedzińców kilku kamienic wokół Rynku czy na Kazimierzu, na dziedzińcu Akademii Sztuk Pięknych, a ostatnio na placu Szczepańskim.

Co ciekawego Pani odkopiała?

ED: Archeologia zajmująca się badaniem średniowiecza ma przewagę nad badaniami z innych okresów, tych wcześniejszych, ponieważ zachowały się źródła pisane. Czasami są one

bardzo nieliczne, fragmentaryczne, ale są. Przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych najpierw robimy kwerendę archiwalną i w jej wyniku możemy przewidzieć pewne rezultaty poszukiwań. W przypadku placu Szczepańskiego potwierdziła się część informacji źródłowych. Był tam kościół dwunawowy, który nie został przebudowany w części konstrukcyjnej, choć zachowały się do dzisiaj jezuickie plany przebudowy. Udało się odsłonić piwnice części kolegium jezuickiego. Odkryliśmy piec, który mógł być częścią łaźni miejskiej lub browaru.

To zawsze był taki wielki plac przykościelny?

ED: Ależ skąd. Przecież miejsce to znajdowało się w obrębie murów obronnych miasta. Część obecnej powierzchni placu zajmował kościół, jeszcze przedlokalacyjny (sprzed 1257 roku), budynki przykościelne, cmentarz. Pozostała część zajmowały zabudowania działek mieszczańskich: we frontowej części kamienice mieszkalne, za nimi zabudowania gospodar-

cze i warsztaty. Dopiero od 1602 roku całość terenu przeszła w ręce jezuitów, którzy wykupili od mieszczan domy, by stworzyć tam nowicjat i kolegium jezuickie. Pusty plac powstał dopiero później, kiedy zabudowania przejęła armia. W 1802 roku został rozebrany kościół w związku z tym, że planowano tam urządzić plac manewrowy. Plac manewrowy nigdy nie powstał, ale sukcesywnie rozbierano kolejne budynki. W 1809 powstał tu pusty plac, który w 1811 roku otrzymał nazwę placu Gwardii Narodowej. Taki niezabudowany już pozostał, choć jego funkcje się zmieniały. Był tam targ, do połowy XX wieku sprzedawano tam owoce, warzywa.

Jak duży był obszar badań archeologicznych na placu Szczepańskim?

ED: Był to ogromny jak na warunki miejskie wykop obejmujący około 150 m kwadratowych oraz dwa mniejsze wykopy sondażowe. Dokopaliśmy się do głębokości 4,5 m, a więc do miejsca, w którym kończą się warstwy kulturowe. Odsłoniliśmy 5 faz zabudowy drewnianej i plecionkowej. Najstarsze zabudowania zostały wzniesione w tym miejscu tuż po 1292 roku. Odkryliśmy miedzuch – drogę wyłożoną balami drewna biegnącą pomiędzy dwiema działkami. Dwie szalowane drewnem studnie XIII-wieczne. Wiemy też, że pod najstarszymi zabudowaniami był cmentarz, odkryliśmy pochówki nawet z X wieku. Cmentarz był stosunkowo długo użytkowany, gdyż odkopaliśmy też kości z początku XIII wieku. Przestał pełnić swoją funkcję przed lokacją miasta, bo potem na tym miejscu pojawiła się zabudowa mieszczańska. Badania antropologów wykazują, że pochowani zostali tam ludzie ciężko pracujący fizycznie, w przeciwieństwie do tych, których groby zostały znalezione na Rynku Głównym.

Czy wyniki badań archeologicznych znajdują się w jakimś opracowaniu naukowym?

ED: Przygotowujemy książkę, która będzie raportem z tych badań. Ale jeszcze sporo pracy przed nami.

Archeolodzy ciągle tropią przeszłość, tak jest też w Pani przypadku?

ED: Lubię swoją pracę. Ostatnio np. byłam ogromnie szczęśliwa, że nadzorując remont ul. Długiej, udało się odkryć w osi jezdni pozostałości kamienicy gotyckiej. Zabezpieczone i zasypane będą czekać na okazję do ich przebadania. Wkrótce rozpoczynamy prace przy pałacu Lubomirskich na ul. św. Jana. Obszarowo będą większe od tych na placu Szczepańskim. Spodziewamy się tam trzech działek lokacyjnych z zabudowaniami, a marzę o odkryciu wału i fosy.

Życzę spełnienia tych marzeń.